

“Obcy” język polski

Z Agnieszką Stryjecką rozmawia Beata Brózda

Od kilku lat jest Pani lektorką języka polskiego na rzymskich uniwersytetach *La Sapienza* i *Tor Vergata*. Kim są najczęściej Pani studenci i jaka jest ich motywacja do nauki polskiego?

Znakomitą większość studentów uczęszczających na lektorat języka polskiego stanowią osoby, dla których język polski jest “kolejnym” językiem słowiańskim. Najczęściej są to młodzi naukowcy, traktujący bardzo poważnie swoje studia. Jednak dla nich sam lektorat to za mało, uczestniczą też w innych zajęciach studiów polonistycznych. Pewna stała grupa uczestników lektoratu to osoby z rodzin polskich, ale wychowane już we Włoszech, czy też osoby z rodzin mieszanych polsko-włoskich. Specyfika pracy z tą grupą polega na tym, że muszę ich koniecznie nauczyć gramatyki oraz położyć szczególny nacisk na sprawność pisania w języku polskim. Przyznaję, że najwięcej satysfakcji daje mi praca ze studentami początkującymi, obserwacja ich postępów, pomoc w problemach często wynikających ze zderzenia języka ojczystego studenta z poznawanym językiem polskim.

Co sprawia największe trudności Włochom w nauce naszego języka?

Największą trudność w uczeniu się języka obcego sprawia zawsze to, czego uczący się nie mają w języku ojczystym. Tak jak dla Polaków torturą są rodzajniki w języku włoskim, angielskim czy francuskim, tak dla Włochów (ale nie tylko) kłopot stanowi: aspekt czasowników, odmiana i składnia liczebników. Często występują jakieś drobne, ale zdradliwe problemy leksykalne (“położyć”, “postawić” i “powiesić” to dla Włocha jedno i to samo słowo!). Im ktoś więcej zna języków, tym wykazuje większą łatwość w uczeniu się czegoś z pozoru nawet dziwnego.

Czy często spotyka się Pani z opinią, że język polski jest za trudny dla przeciętnego Włocha?

Tak, to często powtarzają zwłaszcza ci, którzy nigdy nie uczyli się polskiego, albo którzy próbowali się nauczyć w sposób może przyjemny, ale

nieefektywny, np. powtarzając słówka za kolegami. Nauka polskiego, jak nauka wszystkiego, wymaga zaangażowania, czasu, skupienia, przewodnika, czyli nauczyciela, oraz pewnej pokory wobec materii.

Czy istnieje sposób, aby pokonać włoską niechęć do uczenia się języka obcego, a w naszym przypadku polskiego?

Nie jest tak źle. Na szczęście Włosi lubią się bawić, są spontaniczni i ciekawi, trzeba to wykorzystać, zwłaszcza na początku nauki, ponieważ człowiek zmotywowany postęпами chętnie kontynuuje naukę. Niestety, trudno jest zachęcić ich do systematyczności (np. w pisaniu), tak potrzebnej w procesie uczenia się.

Gdy patrzy Pani z perspektywy kilku lat nauczania, czy Pani zdaniem zainteresowanie językiem i kulturą polską wśród studentów, i Włochów w ogóle, rośnie czy utrzymuje się na tym samym poziomie?

Mam wrażenie, że Polska nie znajduje się na szczycie listy lingwistycznych zainteresowań Włochów, a nasz kraj ciągle kojarzy się z zimnem, niezrozumiałym językiem, jedzeniem buraków i kwaszonych ogórków oraz z ogólnym brakiem wiedzy. Na szczęście podróże, czy to wypadki turystyczne, czy pobyty naukowe (Erasmus) otwierają Włochom oczy na Polskę. Na ogół przywożą oni dobre wrażenia, znajomości i rośnie im apetyt na więcej, także na poznanie języka. Poza tym zawsze byli i są wśród studentów specjaliści z różnych dziedzin, czy to historycy czy ekonomiści, których zainteresowania krążą wokół Polski i rozciągają się także na język polski. Nie jest to jednak liczna grupa.

Czy istnieją obecnie podręczniki do nauki polskiego dla Włochów? Które z nich poleciłaby Pani, aby zachęcić do nauki naszego języka?

Niestety, nie ma się co oszukiwać, posiadanie podręcznika nie zapewni w magiczny sposób poznania języka.



Agnieszka Stryjecka jest absolwentką polonistyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Od 1994 r. pracuje jako lektor języka polskiego jako obcego: Uniwersytet w Klużu (Rumunia), Szkoła Języka i Kultury Polskiej KUL, a obecnie Uniwersytety *La Sapienza* i *Tor Vergata* w Rzymie. Jest autorką podręcznika dla studentów początkujących, wykorzystywanego na kursach jpjo (język polski jako obcy) organizowanych przez KUL. Jest także egzaminatorem i autorką zadań certyfikatowych Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego.



Agnieszka Stryjecka ze swymi uczniami na Placu Zamkowym w Warszawie

Owszem, może naukę ułatwić, uprzyjemnić nawet, ale podstawą jest motywacja, chęć i zaangażowanie w naukę. Ostatnio pojawiła się gramatyka polska dla Włochów, napisana po włosku, jednak większość publikacji to podręczniki adresowane do ludzi różnych narodowości, uczących się polskiego. W czasie pracy na kursie korzystam z różnych materiałów, także w zależności od potrzeb uczących się. Uważam jednak, że nauczyciel jest ważniejszy niż podręcznik. Potrzebny jest systematyczny kurs, którego nie zastąpią ani samouczek, ani słowniczek z rozmówkami. Niestety, niektórzy w to wierzą...